

Wojewódzka Komisjo - tak trzymać!

Śląsk

W dniu 8 października br. odbyła się wyjazdowa sesja Wojewódzkiej Komisji Ochrony Przyrody województwa śląskiego. Niby to wydarzenie jakich wiele, ale tym razem gra toczyła się o dużą stawkę - o ochronę cennych miejsc przyrodniczych. W sesji uczestniczyli członkowie Komisji - przedstawiciele środowisk naukowych z kilku ośrodków akademickich, przedstawiciele służb ochrony zabytków i lokalnej administracji (Urząd Gminy Kroczyce, Urząd Miasta Pilica, nadleśnictwa) oraz niżej podpisany jako reprezentant Pracowni.



Fot. Dariusz Matusiak

Pierwszym przystankiem na trasie był rezerwat przyrody nieożywionej „Góra Zborów” (miejscowość Podlesice, gmina Kroczyce). Rezerwat ten, utworzony w 1957 r., zajmuje powierzchnię 45 ha na wzgórzu (zwanym także Berkową Górą) o wysokości 463 m n.p.m., zbudowanym z wapieni górn juryjskich o bogatej rzeźbie krasowej. Ponieważ teren ten nie został całkowicie zalesiony, pozwoliło to na zachowanie jego walorów - krajobrazowych oraz florystycznych. Wyższe, skaliste partie wzgórza porośnięte są roślinnością naskalną, natomiast niższe pokrywają murawy i zarośla kserotermiczne. Wstępne badania florystyczne wykazały występowanie na tym terenie reliktywnych gatunków roślin karpaccich. Już w przeszłości postulowano rozszerzenie tego rezerwatu do podnóża góry Berkowej. Członkowie komisji, pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych (mżawka przechodząca w deszcz), zapoznali się w terenie z walorami tego miejsca oraz innych obszarów proponowanych do włączenia do rezerwatu.

Kolejnym przystankiem był rezerwat „Smoleń” (gmina Pilica). Ten leśno-krajobrazowy rezerwat o powierzchni 4,32 hektarów utworzono w roku 1959 w celu zachowania, ze względów dydaktycznych, naukowych i turystycznych, wzgórze zbudowanego z wapieni górnourajskich z ruinami XIV-wiecznego zamku, porośniętego lasem bukowo-grabowo-modrzewiowym. Rzeźba terenu jest urozmaicona licznymi ostańcami, szczelinami oraz wgłębieniami. Występują tutaj także schroniska podskalne. Szczyt oraz skaliste zbocza porastają niewielkie fragmenty kserotermicznych muraw naskalnych. Część ruin i obrzeża lasu pokrywają zbiorowiska ziołoroślowe. Do najciekawszych gatunków roślin występujących na terenie rezerwatu należą: wawrzynek wilczełyko, śnieżyczka przebiśnieg, kopytnik pospolity, marzanka wonna oraz jęczyznik zwyczajny.

Po wizji na terenie rezerwatu, Komisja udała się do pobliskiego Ośrodka Edukacyjno-Naukowego Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego, gdzie odbyła się burzliwa momentami dyskusja nad poruszonymi sprawami.

Projekt poszerzenia rezerwatu „Góra Zborów” przedstawili projektanci z prywatnej firmy, która sporządza nowy plan ochrony rezerwatu. Proponowane do włączenia, oprócz podnóża Góry Zborów, są trzy sąsiadujące z dotychczasowym rezerwatem wzgórze (Pośrednia, Popielowa, Łysak), na których występują ciekawe formy krasu grzbietowego (m.in. skałki o wysokości do czterdziestu metrów). Teren ten wymagałby lekkiej wycinki lasu bezpośrednio przy skałach, aby odsłonić walory krajobrazowe oraz zachować walory florystyczne tego obszaru.

Tereny proponowane do włączenia do rezerwatu należą do wielu prywatnych właścicieli. Dążą oni do aktywizacji turystycznej tego obszaru i zgadzają się na jego częściowe odlesienie. Powiększenie rezerwatu usprawniłoby takie działania poprzez umożliwienie ich finansowania oraz usprawnienie administrowania tym terenem. Planuje się także unormowanie ruchu turystycznego w obrębie istniejącego rezerwatu: udostępnienie do zwiedzania części jaskini Głębokiej, uczytelnienie w terenie szlaków turystycznych oraz czynną ochronę muraw kserotermicznych (karczunek krzewów i drzew), na co można pozyskać środki z „Ekofunduszu”. Natomiast dalsze utrzymanie infrastruktury i zabiegi ochronne byłyby finansowane dzięki opłatom za wstęp do rezerwatu. Pobieraniem opłat oraz utrzymaniem rezerwatu zajmowałiby się okoliczni mieszkańcy przy współpracy z Gospodarstwem Pomocniczym Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego. Plany te są wzorowane na istniejących przykładach zagospodarowania turystycznego obszarów chronionych - wąwozu Homole (Pieniny) oraz Morawskiego Krasu (południowe Czechy).

Podczas dyskusji nad projektem poszerzenia pojawiły się jednak obawy, iż po powiększeniu nastąpi deprecjacja pojęcia „rezerwat”. Postulowano, aby tereny proponowane do włączenia zostały objęte ochroną pod postacią zespołu przyrodniczo-krajobrazowego. Przeważały jednak głosy za poszerzeniem rezerwatu, po wcześniejszym opracowaniu programu zagospodarowania turystycznego i czynnej ochrony przyrody tego terenu oraz (przede wszystkim) sposobów finansowania tych działań przy współpracy z miejscową ludnością. Ostatecznie przy jednym głosie wstrzymującym się, Komisja pozytywnie zaopiniowała propozycję poszerzenia rezerwatu, co otwiera drogę do dalszych działań w tej sprawie.

Dyskusja była szczególnie gorąca podczas omawiania problemów dotyczących rezerwatu „Smoleń”. W czasach, kiedy został powołany, rezerwat był jedyną formą ochrony prawnej, którą mógł być objęty ten teren. Trudno jednak pogodzić na tak niewielkim terenie wymogi gospodarki rezerwatowej z ochroną zabytku oraz jego udostępnieniem turystycznym. Zachowanie ruin wymaga bowiem co 2-3 lata karczunku ciągle odradzającej się roślinności, której korzenie niszczą mury zamku. Rygory ochrony rezerwatowej nie dopuszczają natomiast na szerszą skalę działań konserwatorskich mających na celu ich zabezpieczenie.



Fot. Krzysztof Mazurkiewicz

Dzisiaj las w rezerwacie (reprezentujący buczynę sudecką) to wysokie drzewa, które wymagają zabiegów parkowych (przycinanie, usuwanie obłamów) w celu zapewnienia bezpieczeństwa zwiedzającym. Pojawiają się także małe, naturalne odnowienia. Sukcesja wtórna powoduje coraz szybsze wkraczanie roślinności na szczytowe partie wzgórza oraz niszczenie ruin zamku. Dzięki działaniom dyrekcji Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego, finansowanym przez „Ekofundusz”, udało się zlikwidować dzikie skróty na terenie rezerwatu, skanalizować ruch turystyczny wzdłuż szlaku turystycznego dobrze zabezpieczonego przed erozją i rozchodzeniem się turystów oraz wykonać infrastrukturę turystyczną na zamku (klamry, łańcuchy, zabezpieczenie studni). Obecnie jednak możliwości formalne działań Parków Krajobrazowych skończyły się (nie są one bowiem właścicielem tego terenu). Potencjalni inwestorzy, zainteresowani restauracją ruin, rezygnowali ze swych zamiarów z powodu istniejących rygorów ochronnych rezerwatu.

Problem pogodzenia zasad ochrony zabytku i przyrody nabrzmiewał od wielu lat. Bezpośrednim powodem przedstawienia tego problemu Komisji był wniosek Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach (administrującej tym obszarem w imieniu Skarbu Państwa) o zmniejszenie rangi ochronnej tego terenu do zespołu przyrodniczo-krajobrazowego. W trakcie dyskusji nad powyższym wnioskiem rozprawiano nad nadrzędnym celem ochrony (zamek czy las?), walorami (nie mniejszymi niż walory rezerwatu) przyrodniczo-kulturowymi pobliskiej, niechronionej prawnie Doliny Wodącej oraz problemami utrzymywania małych rezerwatów.

Ostatecznie wniosek o degradację rezerwatu „Smoleń” został jednogłośnie odrzucony przez Komisję. Bowiem według Ustawy o ochronie przyrody likwidacja rezerwatu może nastąpić tylko w przypadku bezpowrotnej utraty walorów przyrodniczych, co w powyższym przypadku nie ma miejsca. Decyzja o pomniejszeniu formy ochrony prawnej rezerwatu mogłaby także w przyszłości, po wyrwaniu z kontekstu, posłużyć do likwidacji kolejnych, pełnowartościowych przyrodniczo rezerwatów.

Członkowie Komisji postulowali ograniczenie rygorów ochrony rezerwatowej na rzecz ratowania ruin zamku, zamiast likwidacji rezerwatu.

Na zakończenie posiedzenia Komisji, jej członkowie zapoznali się z projektem eksploatacji nowego złoża piasku w gminie Kuźnia Raciborska. Burmistrz tej miejscowości wystąpił do Ministra Środowiska z wnioskiem o zaopiniowanie zmiany przeznaczenia na cele nieleśne i nierolnicze gruntów leśnych stanowiących własność Skarbu Państwa o powierzchni 134,45 ha (w województwie śląskim) oraz 22,05 ha (w województwie opolskim). Wnioskowana zmiana związana jest z zamiarem rozpoczęcia na tym obszarze eksploatacji złoża piasku oraz budową drogi dojazdowej łączącej dwa złoża (Kotlarnia i Solarnia).

Obszar proponowany do zmiany przeznaczenia obejmuje lasy ochronne położone w granicach Parku Krajobrazowego Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich. Teren ten jest porośnięty dwunastoletnim młodnikiem, który został odtworzony dużym nakładem sił i środków na olbrzymim pożarzysku z 1992 roku. Koszty te osiągnęły kwotę 90 milionów złotych, a teren jest poligonem doświadczalnym gospodarki leśnej. Obszar objęty wnioskiem stanowi enklawę wewnątrz odbudowanego pożarzyska, oddaloną od dotychczasowej infrastruktury kopalni o około 5 km. Jest także miejscem występowania utworów polodowcowych (piasków i żwirów), cennych w skali nie tylko Polski, ale i Europy Środkowo-Wschodniej.

Wylesienie tak dużego obszaru spowoduje nieodwracalne skutki, które będą negatywnie oddziaływać na funkcjonowanie środowiska przyrodniczego na obszarze znacznie większym niż proponowany do wyłączenia. Rozpoczęcie eksploatacji spowoduje bowiem zakłócenie stosunków wodnych. Osuszające działanie leja depresyjnego, jaki powstanie na tym terenie, spowoduje zamieranie mało stabilnego ekosystemu leśnego pomiędzy wyrobiskami oraz dotknie także drzewostany ocalałe przed pożarem. Budowa i eksploatacja drogi łączącej wyżej wymienione wyrobiska zwiela wielokrotne zagrożenie pożarowe na obszarze pożarzyska, które w chwili obecnej znajduje się w pierwszym stopniu zagrożenia pożarowego i objęte jest całkowitym zakazem wstępu. Ruch samochodowy i związany z nim hałas, emisja spalin oraz pyłów, będą także negatywnie oddziaływać na prawidłowe funkcjonowanie ekosystemu leśnego, w tym na warunki bytowania zwierząt.

Poprzedni wniosek burmistrza, po negatywnej opinii wojewody śląskiego, został wiosną tego roku odrzucony przez ministra. Nowy wniosek został wzbogacony o argumenty społeczno-ekonomiczne. Zgodnie z uzasadnieniem przedstawionym przez burmistrza, utworzenie nowego złoża ochroni przed upadłością istniejącą Kopalnię Piasku „Kotlarnia S.A.”, która zatrudnia czterystu pracowników. Zapewni także właściwe funkcjonowanie małych, okolicznych firm remontowych, budowlanych i transportowych, które są ściśle powiązane z kopalnią.

Członkowie komisji zostali poproszeni o pomoc przy zajęciu stanowiska przez wojewodę. Komisja jednogłośnie poparła dotychczasowe (negatywne dla propozycji burmistrza) stanowisko wojewody i ministra, uzasadniając to wyżej wymienionymi argumentami. Obawy Komisji wywołał też fakt braku rekultywacji dotychczas istniejących wyrobisk kopalni „Kotlarnia S.A.”. Postulowano inną lokalizację nowego złoża, nie zagrażającą przyrodzie w tak dużym stopniu.

Tak więc Wojewódzka Komisja Ochrony Przyrody kolejny raz stanęła na wysokości zadania, broniąc zasad ochrony przyrody przed krótkowzrocznymi zakusami inwestorów. Mamy nadzieję, iż będzie tak do końca świata i o jeden dzień dłużej.

Tomasz Kudłacz



Kolumna „Śląsk” dofinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.